CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 25 PAŹDZIERNIKA 1948 R. Nr 295 (1396)

W numerze:

„BUDUJEMY MIASTA I OSIEDLA STANOWIĄCE WŁASNOŚĆ CAŁEGO NARODU". Otwarcie II-go zjazdu robotników budowlanych — str. 2.
MARSZAŁEK ŻYMIERSKI WRĘCZA BRYGADOM „SP" SZTANDARY UFUNDOWANE PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO STOLICY — str. 2.
„Z TRAKTOREM JAK Z DZIECKIEM". WIĘCEJ OSROŻNOŚCI — BĘDZIE MNIEJ REMONTÓW — str. 3.
WIADOMOŚCI SPORTOWE — str. 4.

Realizujemy testament walki towarzyszy poległych w obronie wolności

Ekshumacja 31 peperowców-bojowników o socjalizm

Około 10 tys. robotników fabryk warszawskich, delegacje partii politycznych, związków zawodowych i społecznych organizacji zgromadziło się w dniu 24 bm. przed Cmentarzem Wojskowym na Powązkach, aby uczestniczyć w pogrzebie 31 peperowców, powieszonych przez faszystowskiego okupanta w październiku 1942 r. 31 ekshumowanych peperowców spośród 50 powieszonych, spoczęło we wspólnej, braterskiej mogile bojowników o Polskę socjalistyczną. Wśród nich znajduje się trumna z prochami Romana Boguckiego — dowódcy akcji odwetowej na Cafe Club.

Przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył kondukt pogrzebowy w kierunku wspólnej mogiły. Na czele kroczy poczet sztandarowy Praskiego Pułku Piechoty, kompania honorowa Wojska Polskiego, dalej — za prostymi, sosnowymi trumnami, które niosą na barkach członkowie PPR, kroczą rodziny, przyjaciele i towarzysze poległych peperowców. 31 trumien spoczęło wzdłuż mogiły, wokół której ustawiły się setki pocztów sztandarowych partii robotniczych, związków zawodowych i kół partyjnych.

Pochylają się sztandary, orkiestra gra „Międzynarodówkę".

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej hołd poległym bohaterom złożył tow. **Kuszko.** Wśród uroczystej ciszy brzmią słowa mówcy:

„Stoimy nad grobami bohaterów największej i najbardziej heroicznej walki ludu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne. Stoimy nad grobami ludzi, którzy oddali swe życie dla zwycięstwa i triumfu najwspanialszej idei, jaką stworzyła historia postępu ludzkiego. **Majestat męczeńskiej śmierci ukazuje nam wielkość i nieśmiertelność idei, będącej wcieleniem wszystkich najpiękniejszych marzeń i pragnień ludzkich — idei Socjalizmu.**"

Jesteśmy dumni z tego — oświadcza tow. Kuszko — że ta idea socjalizmu, idea wyzwoleńczej walki polskiej klasy robotniczej, **idea naszej partii stała się jedyną ideą wolności i wyzwolenia narodu polskiego.** Groby, nad którymi stoimy, wołają wielkim głosem do całego ludu polskiego, mówią nam, że **jedyną drogą, jaką posiada Polska, by żyć, rozwijać się i zdobywać lepsze jutro — jest droga Socjalizmu.** Wytyczona została ona przez rewolucyjny, klasowy ruch robotniczy, z którego wyrośli ci bohaterzy, którym oddaje dzisiaj hołd lud pracujący naszej stolicy. Nie jest przypadkiem powieszenie przez hitlerowców 50 bojowników naszej partii, nie jest przypadkiem, iż ostrze swego terroru siepacze hitlerowscy zwrócili przede wszystkim przeciwko Polskiej Partii Robotniczej. Nie jest przypadkiem, że zorganizowana przez naszą partię Gwardia Ludowa, której żołnierzami było 50 powieszonych, **pierwsza podjęła walkę z najeźdźcą hitlerowskim.** Wówczas, gdy cały obóz reakcji polskiej głosił zawzięcie hasło czekania z bronią u nogi, **Gwardia Ludowa bohatersko walczyła z okupantem.**

Gorąca miłość do Ojczyzny i prawdziwy patriotyzm poległych bohaterów — oświadczył dalej tow. Kuszko — łączyły się ze świadomością, że **jedynie sojusz i braterstwo z międzynarodowymi siłami postępu, z pierwszym socjalistycznym państwem świata — ZSRR na czele, przyczynią się do wyzwolenia Ojczyzny.** Wypływa z tego wniosek, iż **bez walki o socjalizm i bez sojuszu ze Związkiem Radzieckim nie ma dzisiaj prawdziwej miłości Ojczyzny i konsekwentnej walki o interesy narodu polskiego.**"

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Kuszko stwierdził, że **połączenie i zjednoczenie polskiego ruchu rewolucyjnego jest realizacją testamentu poległych peperowców.** „Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego jest **przede wszystkim zasługą naszej partii,** która u podstaw tego zjednoczenia położyła wspaniały dorobek rewolucyjnej walki o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Największym osiągnięciem polskiego ruchu robotniczego, umożliwiającym jego zjednoczenie, jest zwycięski rozwój rewolucyjnego, klasowego nurtu tego ruchu, poczynając od SDKPiL, poprzez KPP, aż do naszej partii, która reprezentuje najlepszy dorobek rewolucyjnej walki klasowej.

Ten dorobek rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego legł u podstaw zbliżającego się zjednoczenia naszej partii z odrodzoną PPS, zjednoczenia, które jest **wyrazem przezwyciężenia obcych i wrogich wpływów klasowych na ruch robotniczy.**

Groby, przed którymi chylimy bojowe, proletariackie sztandary, są symbolem **wielkiej ofiarności rewolucyjnego ruchu robotniczego** na męczeńskiej drodze walki z okupantem.

Tow. Kuszko scharakteryzował następnie postać Romana Boguckiego, kierownika odwetowej akcji Gwardii Ludowej na Cafe Club w odpowiedzi na powieszenie 50 peperowców. „Męczeńska śmierć Boguckiego **dowodzi niezłomności naszego ruchu.** Historia wykazuje, że represje nie łamią i nie osłabiają tego ruchu, lecz hartują go tak samo, jak ogień hartuje żelazo. Składamy dzisiaj prochy poległych bojowników o Socjalizm do mogiły, którą otaczać będziemy czcią i szacunkiem.

„Waszą pamięć — kończy tow. Kuszko — otaczaj będzie czcią zjednoczona polska klasa robotnicza, gdyż wasza bohaterska ofiara walki i życia legnie u podstaw najlepszych tradycji zjednoczonego ruchu robotniczego."

Pamięci Romana Boguckiego poświęcił swe przemówienie również i uczestnik akcji odwetowej na Cafe Club — tow. **Jerzy Duracz.** „Jego życie i jego walka, były dla nas przykładem w ciężkich latach walki o zwycięstwo, są one dzisiaj naszym świętym testamentem. Roman Bogucki nauczył nas, jak można oddać sprawie walki o Socjalizm wszystkie swoje siły, a jeżeli zajdzie tego potrzeba, nawet swe życie" — oświadczył tow. Duracz, wspominając bojownika, który ostatnią kulę z pistoletu przeznaczył dla siebie.

Nad świeżo usypaną mogiłą pochyliły się czerwone sztandary polskiej klasy robotniczej. Dziesiątki wieńców i skromne wiązanki kwiatów wzrosły w potężny stos kwiecia na braterskiej mogile powieszonych peperowców. Wśród dźwięków marsza żałobnego przybliżają się kolejno delegacje i składają wieńce z szarfami, na których wypisane są ostatnie słowa czci i hołdu dla bohaterskich bojowników. Na purpurowej szarfie wieńca Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, złotymi zgłoskami wypisane było: **„Bojownikom o Socjalizm — KC PPR i polska klasa robotnicza".**

Trzykrotna salwa honorowa kompanii Wojska Polskiego oddała ostatni hołd poległym w walce z Niemcami.

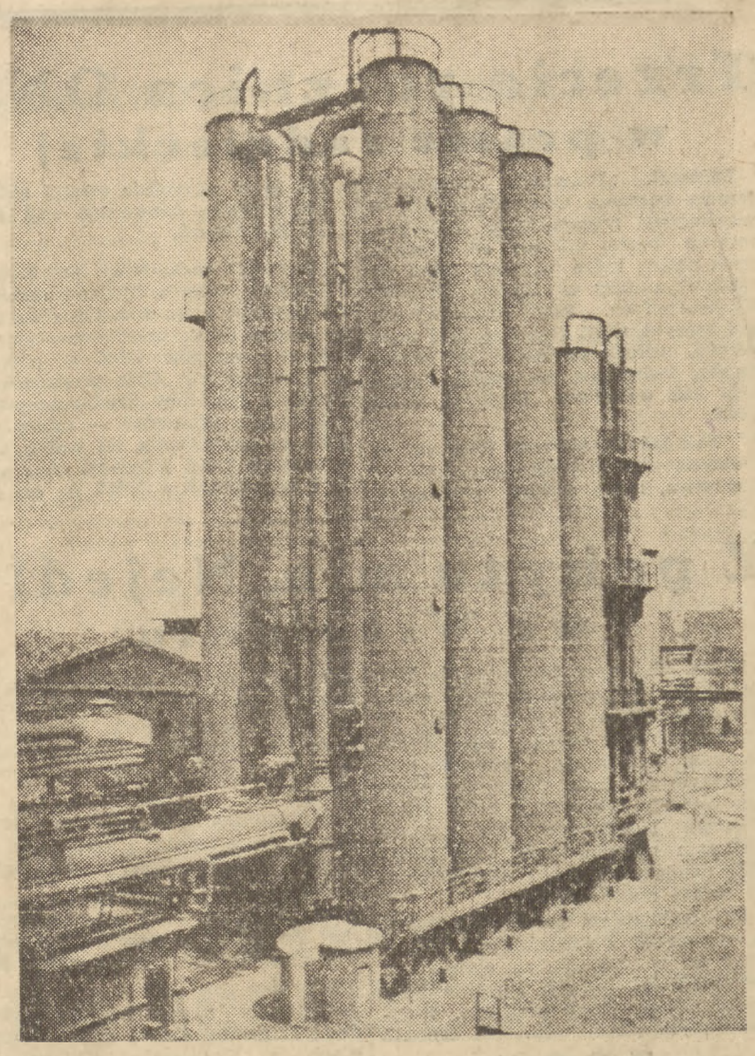

Hutnictwo polskie wykonało z nadwyżką plan za trzy kwartały br. Na fotografii jedna z najnowocześniejszych hut polskich „Bobrek".

Delegacja uczonych radzieckich przybyła do Krakowa

W godzinach porannych przybyła dziś do Krakowa delegacja uczonych radzieckich, członków Akademii Nauk ZSRR na uroczystości jubileuszowe Polskiej Akademii Umiejętności.

W skład delegacji wchodzą: przewodniczący prof. Borys Grekow — historyk, prof. Borys Wwiedeński — radiofizyk, prof. Aleksander Niesmiejanow — chemik, prof. Eugeniusz Pawłowski — zoolog, dr Iwan Razanski — matematyk, sekretarz delegacji dr Iwan Głuszenkow — biolog i dr Konstanty Poroszyn — chemik.

Delegacji radzieckiej towarzyszyli minister oświaty dr Skrzeszewski, wicemin. Krassowska i wicemin. Jabłoński oraz dyr. gabinetu min. oświaty Barbag.

×

Min. Skrzeszewski oraz towarzyszący mu wiceministrowie Jabłoński i Krassowska witali delegata czechosłowackiego na uroczystości PAU — ministra nauki, szkolnictwa i kultury prof. dr Nejedly'ego, który przybył do Krakowa w towarzystwie córki i dyr. gabinetu min. Kahudy.

Rząd de Gasperi przekształca w farsę sąd nad bandytą faszystowskim

Dziennik radziecki o procesie Grazianiego

MOSKWA 24. 10. (PAP). — Dziennik „Krasnaja Zwiezda" omawiając proces jednego z prowodyrów faszyzmu włoskiego, byłego marszałka Graziani stwierdza, że imię tego pomocnika Mussoliniego, wiernego sługusa Hitlera i kata Abisynii otoczone jest we Włoszech zasłużoną nienawiścią.

W przededniu procesu reakcja włoska rozwinęła szeroką kampanię propagandową w obronie swego pupila. Jednym z obrońców jest deputowany z partii de Gasperiego adwokat Mastino — del — Rio.

W pierwszym tygodniu procesu odbyły się na ulicach Rzymu hałaśliwe manifestacje faszystowskich młokosów, którzy domagali się zwolnienia Grazianiego. Oskarżony zachowuje się na procesie w sposób niesłychanie arogancki, wykorzystując salę sądową jako trybunę dla propagandy ideologii faszystowskiej, a sędziowie absolutnie mu w tym nie przeszkadzają.

Niedawno rząd de Gasperiego — pisze na zakończenie „Krasnaja Zwiezda" nadawał z pompą odznaczenia faszystowskim żołdakom, którzy uciekali ongiś przed armią radziecką. Obecnie rząd ten przekształca w farsę sąd nad bandytą faszystowskim. Trudno — stwierdza „Krasnaja Zwiezda" — o bardziej namacalny dowód reakcyjnego oblicza tego rządu.

Przeniesienie zwłok Ks. Prymasa Hlonda do prokatedry warszawskiej

W niedzielę, 24 bm., o godz. 15 rozpoczęły się uroczystości przeniesienia zwłok ks. Prymasa Hlonda do prokatedry warszawskiej, gdzie będą spoczywały do pogrzebu, który odbędzie się 26 bm.

W uroczystościach przeniesienia zwłok wzięło udział duchowieństwo z udziałem wyższych przedstawicieli Kościoła katolickiego. W kondukcie, który wyszedł z kaplicy szpitala Sióstr Elżbietanek, wzięły udział stowarzyszenia katolickie i bractwa zakonne.

Po przeniesieniu trumny do kościoła i odprawieniu nabożeństwa, ks. arcybiskup Choromański w imieniu duchowieństwa pożegnał Zmarłego.

Górnicy francuscy walczą o niepodległość narodową i pokój

Bojówki de Gaulle'a wraz z żandarmerią atakują strajkujących

PARYŻ, 24.10 (PAP). — Ogłoszona w sobotę wieczorem deklaracja Francuskiej Partii Komunistycznej, omawia obecną sytuację strajkową i metody, stosowane przez rząd. Francuska Partia Komunistyczna składa hołd górnikom, poległym w Firminy wskutek interwencji zbrojnej, zarządzonej przez socjalistycznego ministra Mocha, piętnuje zbrodnicze machinacje tych przywódców socjalistycznych, którzy gwałcą prawo strajku, uświęcone przez konstytucję i stwierdza, że postępowanie rządu jest wprowadzaniem w życie dyrektyw imperialistów amerykańskich, zmierzających do wciągnięcia Francji w orbitę polityki wojennej.

W tych warunkach — podkreśla deklaracja — walka górników francuskich nabiera charakteru akcji nie tylko w obronie słusznych żądań robotniczych, lecz i w obronie niepodległości narodowej i pokoju.

Francuska Partia Komunistyczna zapewnia strajkujących robotników o swym całkowitym poparciu oraz wzywa masy pracujące i wszystkich Francuzów, którym leży na sercu przyszłość ojczyzny, do okazania swej solidarności ze strajkującymi. Zwycięstwo górników francuskich będzie zwycięstwem Francji i pokoju.

ZARZĄDZENIA ANTYSTRAJKOWE

PARYŻ, 24.10 (PAP). — Na mocy pełnomocnictw, uchwalonych przez rząd premiera Queuille'a w dziedzinie „walki przeciwko strajkom", prefekt departamentu Saone et Loire ogłosił rozporządzenie, zabraniające „wszelkich publicznych lub prywatnych zebrań na czas trwania strajku w kopalniach węgla".

NOWE PROWOKACJE POLICJI FRANCUSKIEJ PRZECIWKO STRAJKUJĄCYM GÓRNIKOM

PARYŻ. 24.10 (PAP). — W miejscowości Monteau les Mines w departamencie Saone et Loire, doszło do ostrych starć pomiędzy wojskiem i żandarmerią a strajkującymi górnikami. W nocy z soboty na niedzielę szyb Alouettes w Monteau les Mines, w którym znajdowało się około 150 górników, został otoczony przez oddziały policji i wojska, liczące ponad 1.500 ludzi.

W niedzielę na ulicach Monteau les Mines pojawiły się uzbrojone bojówki RPF (partia de Gaulle'a), które krążą po mieście wraz z patrolami żandarmerii i wojsk kolonialnych i pełnią funkcję „policji pomocniczej". W ciągu dnia doszło do wielu utarczek pomiędzy patrolami a ludnością. Liczni górnicy zostali aresztowani.

W czasie jednej z utarczek między członkami RPF a ludnością, robotnik z kopalni Saint Amadee został ciężko ranny. Na znak protestu przeciwko ekscesom bojówkarzy gaullistowskich, kolejarze z Monteau les Mines postanowili porzucić pracę. To samo uczynili pocztowcy, tak że komunikacja telefoniczna i telegraficzna z Monteau les Mines jest przerwana.

W poniedziałek o godz. 3 po południu w miejscowości Firminy, gdzie policja zastrzeliła kilka dni temu 2 strajkujących, rozpocznie się strajk protestacyjny we wszystkich zakładach pracy.

PROTEST DZIENNIKARZY FRANCUSKICH

PARYŻ, 24.10 (PAP). — Grupa korespondentów, fotografów prasowych i filmowców, którzy byli naocznymi świadkami w dniu 21 bm. użycia broni palnej przez wojsko i policję przeciwko robotnikom w Firminy, w wyniku czego 2 robotników zostało zabitych, a kilkudziesięciu rannych, ogłosiła następujący komunikat:

„Dziennikarze z St. Etienne i współpracownicy głównych dzienników francuskich, jak również reporterzy, fotografowie i filmowcy agencji zagranicznych, protestując przeciwko informacjom prasowym i radiowym, które zmierzają do zniekształcenia prawdy o strzelaninie w Firminy, oświadczają:

1) **że manifestanci nie oddali żadnego strzału,**

2) **że siły policyjne użyły broni bez ostrzeżenia.**

Dziennikarze, którzy mają pretensje do zdawania relacji z tych wydarzeń, choć przy nich nie byli obecni i którzy zniekształcają prawdę, hańbią zawód dziennikarza."

—ooo—

Dziennikarze protestują przeciwko skazaniu redaktora »Rizospastis«

PRAGA, 24. 10. (PAP) — Do Międzynarodowego Związku Dziennikarzy w Pradze wpłynęły protesty dziennikarzy polsko - bułgarskich i węgierskich, potępiające wyrok śmierci na redaktora naczelnego greckiego pisma „Rizospastis". Związek wystosował następnie telegram do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie, domagając się interwencji w sprawie skazanego.

Interesów obszarów mandatowych broni delegat Polski na Komisji Powierniczej ONZ

W dniu 23 października w toku dyskusji nad raportem Rady Powierniczej na Komisji Powierniczej ONZ delegat Polski dr Manfred Laks wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., co następuje:

„Raport, leżący przed nami, obejmuje bardzo wąski odcinek zagadnienia. Zajmuje się jedynie 4 spośród 8 terytoriów, do których się odnosi i podaje jako przyczynę swych skromnych rozmiarów trudności techniczne. Raport wykazuje, że systemem powiernictwa objęte zostały tylko terytoria mandatowe. **Muszę z przykrością stwierdzić, że sprawozdanie nastraja nas ponuro. W jednym wypadku konkluzje Rady odnoszą się do niezadowalającego rozwoju instytucji politycznych ludności tubylczej. W innym wypadku Rada wyraża ubolewanie odnośnie rozwoju gospodarczego. Gdzie indziej wyraża się bardzo negatywnie o stanie szkolnictwa, służbie lekarskiej i sytuacji zdrowotnej na obszarach powierniczych.**

Państwa, zarządzające tymi obszarami, jak wyraźnie wynika z raportu, nie uczyniły nic, albo bardzo mało, w kierunku poprawy sytuacji ludności tubylczej, podniesienia jej stopy życiowej i przyspieszenia procesu jej samostanowienia. **Powiedzmy szczerze, że postępowanie takie cofa nas do okresu, w którym mocarstwa kolonialne miały pełną władzę nad kolonami.** Usiłowania takie są w dzisiejszej sytuacji oczywistym pogwałceniem Karty ONZ.

Warto przypomnieć, jak mocarstwa mandatowe opierały się wszelkim próbom zwiększenia władzy organizacji międzynarodowej, jak wskutek tego system mandatowy kulał. **Mocarstwa kolonialne występują z niczym nieuzasadnionymi roszczeniami, uzurpując sobie prawa, które im zupełnie nie przysługują. Powtarza się to samo co przez 20 lat obserwowaliśmy w Genewie, kiedy państwa te oponowały przeciwko przyjmowaniu petycji od ludności tubylczej i przeciwko wysłuchiwaniu jej żalów.**

Obecną sytuację znamionuje nie tylko powolność ze strony mocarstw kolonialnych w przekazywaniu obszarów pod powiernictwo, ale usiłowania ograniczenia zasięgu istniejących umów o powiernictwie. Jeżeli państwa kolonialne nadal uważają, że posiadają nad obszarami mandatowymi pełną suwerenność na zasadzie zawładnięcia nimi i okupacji, to bezcelowym jest twierdzenie, że stara epoka kolonialne przeminęła.

Ale cały świat postępowy od dawna uważa ludność tubylczą za podmiot rzeczywistej suwerenności tych obszarów.

Uważam, że państwa kolonialne powinny odnosić się do ONZ z większą gotowością do współpracy. Obowiązkiem naszym jest przyspieszyć proces, prowadzący do samodzielności obszarów niesamodzielnych. Powinniśmy to uczynić, jeśli mamy na względzie interesy tych narodów, które nie są jeszcze członkami ONZ. Uwolnić ich musimy od więzów eksploatacji kolonialnej, wyzysku i dyskryminacji".

SPECJALISTA OD BADANIA „LOJALNOŚCI" w USA

odpowie przed sądem za korupcję

NOWY JORK 24. 10. (PAP). — Kontrola „lojalności" w Stanach Zjednoczonych, obejmująca w chwili obecnej około 2 milionów urzędników państwowych, będzie rozciągnięta na dalsze miliony pracowników, gdy obejmie również firmy prywatne.

„New York Star" donosi, że urząd badania „lojalności" w armii, marynarce i lotnictwie już dzisiaj ocenia „lojalność" pracowników tych firm, które otrzymały zamówienia na dostawy materiałów wojennych.

Sprawdzanie „lojalności" odbywa się w formie nadzwyczaj poufnej. Osoba, zwolniona z pracy w następstwie tajnych dochodzeń, **nie wie nic o konkretnych przyczynach zwolnienia.** Kontrola „lojalności" zmarnowała już karierę wielu inżynierów, a wielu robotników pozbawiła pracy. Jeden z inżynierów został zwolniony z tego powodu, iż żona jego zaprosiła do swego domu Murzynów. W innym wypadku — oskarżony o brak lojalności pracownik był członkiem „Klubu książki", który sprzedawał powieści pisarzy postępowych, nie cieszących się uznaniem urzędu badania lojalności. Kiedy indziej zdarzyło się, że o brak lojalności oskarżony został pewien aktywny członek związku zawodowego, który wybrał się do kina, w którym wyświetlane są przeważnie filmy radzieckie.

W wypadku, gdy urząd kontroli lojalności uzna jakąkolwiek osobę jako „nielojalną", firma w której pracuje dana osoba, musi albo zwolnić ją albo też traci zamówienia rządowe. Zwykle firma nie waha się w takich wypadkach i „nielojalnych" pracowników natychmiast zwalnia.

NOWY JORK 24. 10. (PAP). — Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii postępowej Henry Wallace wygłosił przemówienie radiowe, transmitowane przez wszystkie stacje amerykańskie. W przemówieniu tym Wallace podkreślił, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie jest kierowana ani przez prezydenta Trumana ani przez ministra Marshalla lecz przez **koła militarystyczne.**

Wallace przypomniał, że obecnie najważniejszą postacią w rządzie amerykańskim jest minister obrony Forestal, były prezes kilku domów bankowych, które w okresie międzywojennym finansowały kartele niemieckie. Kartele te dopomogły Hitlerowi dojść do władzy w 1933 r.

WASZYNGTON 24. 10. (PAP) — Specjalna komisja Kongresu rozpoczęła dochodzenia w sprawie członka Izby Reprezentantów **Thomasa,** byłego przewodniczącego Komisji dla badania działalności antyamerykańskiej".

Thomas oskarżony został przez jednego z dziennikarzy amerykańskich oraz przez grupę prawników o to że zatrudniał swych znajomych w biurach „Komisji" i zmuszał ich do wypłacania mu części ich wynagrodzenia.

Thomasowi grozi kara kilku lat pozbawienia wolności lub grzywny do wysokości 10 tysięcy dolarów.

Trzecia rocznica ONZ
w prasie radzieckiej

Dziennik „Prawda", omawiając trzecią rocznicę ONZ stwierdza, że współczesna rzeczywistość międzynarodowa daleko odbiega od szlachetnych celów, które trzy lata temu wytknięte zostały w Karcie Narodów Zjednoczonych. **Siły imperializmu, dla których ONZ stała się dziś przeszkodą, usiłują poderwać jej fundamenty, twierdząc, że obecna sytuacja jest wynikiem błędnych zasad ONZ.**

Tak jednak nie jest. Winę zaś za obecną niemoc ONZ ponoszą te mocarstwa, które usiłują przekształcić ją w narzędzie swojej ekspansji, swojego panowania nad innymi państwami.

„Prawda" podkreśla, że Związek Radziecki wraz z krajami demokracji ludowej stoją nieugięcie na straży zasad ONZ, przeciwstawiając się zakusom wrogów ONZ — podżegaczy wojennych. **„Cała przyszłość Organizacji Narodów Zjednoczonych — konkluduje „Prawda" — zależy właśnie od powodzenia tej walki, którą w ramach ONZ prowadzi obóz pokoju i demokracji z ZSRR na czele.**

Z pobytu min. Nejedly
we Wrocławiu

W dn. 23 bm. ze Szczecina do Wrocławia przybył czechosłowacki minister szkolnictwa i oświaty prof. dr Nejedly wraz z córką i dyrektorem gabinetu dr Kahudą. Gościom czechosłowackim towarzyszył wiceminister oświaty Jabłoński i radca ministerstwa Kolanowski. Na dworcu głównym powitali gości przedstawiciele władz miejskich i wrocławskiego świata naukowego.

Delegacja dzieci szkolnych wręczyła ministrowi wiązanki kwiatów, witając go w serdecznych słowach w imieniu całej uczącej się młodzieży wrocławskiej. Następnie min. Nejedly złożył wieniec na cmentarzu Bohaterów Radzieckich, po czym goście zwiedzili Uniwersytet Wrocławski, zwracając szczególną uwagę na odbudowujące się zakłady i pracownie naukowe.

W Ossolineum zwiedził min. Nejedly wystawę książki i rękopisów, poświęcając dużo uwagi autografom Mickiewicza i Słowackiego.

Na Wystawie Z. O. minister zatrzymał się dłużej w sali węgla, przodowników pracy i w stoiskach Hali Ludowej.

Następnie min. Nejedly opowiedział dziennikarzom o swych wrażeniach z Wrocławia, podkreślając wielki wysiłek narodu polskiego włożony w dzieło odbudowy kraju, a zobrazowany na Wystawie Z. O.

Po zwiedzeniu Wystawy goście byli obecni na przedstawieniu Opery Wrocławskiej, a w godzinach wieczornych udali się do Krakowa na uroczystość jubileuszową Polskiej Akademii Umiejętności.

ZGON
Franciszka Lehara

WIEDEŃ, 24.10. (PAP) — Franz Lehar, twórca operetki „Wesoła Wdówka" i wielu innych operetek, zmarł w dniu 24 października w miejscowości Bad Ischl, koło Salzburga, w wieku 78 lat.

AKTYW SAMORZĄDOWY SL
SOLIDARYZUJE SIĘ
z uchwałami Rady Naczelnej Stronnictwa
w sprawie przebudowy społecznej wsi

W dniach 22 i 23 października br. odbyła się w NKW SL w Warszawie dwudniowa krajowa konferencja aktywu administracyjno - samorządowego Stronnictwa Ludowego. Obradom, w których wzięło udział ponad 300 aktywistów samorządowych SL, przewodniczył prezes Stronnictwa Ludowego — **min. Baranowski.**

Po wysłuchaniu referatów sekretarza generalnego SL — wicepremiera **Korzyckiego,** przewodniczącego Wrocławskiej Woj. Rady Narodowej ob. **Grocholskiego,** wojewody **Szymanka,** kierownika wydziału administracyjno-samorządowego NKW SL **ob. Szkopa** oraz po dyskusji, którą podsumowali prezes Stronnictwa Ludowego min. Baranowski i zastępca sekretarza generalnego SL **pos. Juszkiewicz,** zebrani uchwalili rezolucję **solidaryzującą się całkowicie z uchwałami Rady Naczelnej SL** z dnia 2 i 3 października br.

Rezolucja krajowej konferencji aktywu samorządowego Stronnictwa Ludowego stwierdza dalej, że samorząd i administracja nie przejawiały dotąd w dostatecznym stopniu troski o biedotę wiejską i chłopów średniorolnych. Stan powyższy był — według rezolucji — rezultatem zaśmiecenia Rad Narodowych i aparatu administracyjnego przez bogaczy wiejskich, spekulantów i wyzyskiwaczy różnego typu. Stwierdzono również zbyt małe zainteresowanie ogniw organizacyjnych Str. Ludowego dla pracy działaczy SL na odcinku administracji i samorządu, którym nie udzielano dostatecznej pomocy w pracy. Nie zrewidowano również fałszywych poglądów o apolityczności i „neutralności" administracji, szczególnie szkodliwych w warunkach toczącej się walki z wyzyskiem.

Dla naprawienia istniejącego stanu rzeczy rezolucja domaga się **zdemokratyzowania aparatu Rad Narodowych** oraz aparatu administracyjnego przez **oczyszczenie go z elementów wrogich demokracji ludowej,** których miejsce winni zająć ludzie pracy — robotnicy, chłopi biedni i średniorolni. Akcja oczyszczająca winna być przeprowadzona **w ścisłej współpracy z partiami klasy robotniczej,** z którymi radykalny ruch chłopski związany jest nierozerwalnym sojuszem.

Budżety samorządowe winny — według rezolucji — uwzględniać w szerszym zakresie **potrzeby mas chłopskich,** zaś styl pracy i często niewłaściwy stosunek do interesantów ze wsi, winien ulec zmianie.

Konferencja wezwała wszystkie ogniwa organizacyjne do otoczenia szczególną opieką aparatu samorządowego, przywiązując szczególną wagę do pracy działaczy samorządowych na szczeblu gminnym.

W zakończeniu rezolucja wzywa do wprowadzenia w czyn dorobku konferencji, na drodze **krytyki i samokrytyki wśród działaczy SL,** w celu uczynienia z Rad Narodowych i administracji bojowego instrumentu walki z niesprawiedliwością **o wielkie ideały Polski Ludowej.**

WALIA i SZKOCJA
domagają się statutu dominialnego

LONDYN 24. 10. (PAP). Prasa londyńska donosi, że w czasie obrad premierów dominiów brytyjskich, które zakończyły się niedawno w Londynie, Walijska Partia Narodowa i Szkocka Partia Narodowa skierowały do tej konferencji noty, w których domagały się przyznania „statutu dominiów" dla Walii i Szkocji.

Nota walijska stwierdza, że rząd Wielkiej Brytanii „ignoruje istnienie narodu walijskiego, który pragnie rządzić się według własnych praw i zająć należne mu miejsce w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów".

Również Szkocka Partia Narodowa domaga się dla Szkocji samorządu w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Partia ta podkreśla, że Szkocja dzięki produkcji swego przemysłu stalowego, węglowego i włókienniczego oraz eksportowi trunków (whisky), znanych na całym świecie mogłaby się stać jednym z najbogatszych państw europejskich, gdy by jej eksport nie szedł na zaspokajanie potrzeb całego Zjednoczonego Królestwa.

USA dają faszystom japońskim
pole do działania

NOWY JORK, 24.10. (PAP) Z Tokio donoszą, że ośrodkiem zainteresowania tamtejszej prasy są wiadomości o „nowej polityce" Stanów Zjednoczonych wobec Japonii. Ta „nowa polityka" ma być obecnie opracowywana przez Departament Stanu i Departament Wojny. Ma ona polegać na **daleko idącym osłabieniu kontroli amerykańskich władz wojskowych nad życiem politycznym i gospodarczym Japonii oraz na wstrzymaniu dochodzeń sądowych przeciwko przestępcom wojennym i japońskim militarystom.**

Stanom Zjednoczonym ta „nowa polityka" ma przynieść **znaczne obniżenie kosztów okupacyjnych.** Największy dziennik tokijski „Tokio Shimbun" określa tę zapowiedzianą „nową politykę" jako „najlepszy obrót spraw dla Japonii do czasu zawarcia traktatu pokojowego".

„Tokio Shimbun" jest organem japońskich kół przemysłowych i finansowych i podkreśla, że okupacja amerykańska powinna być utrzymana dla zapewnienia „bezpieczeństwa". To samo oświadczył nowy premier japoński Shigeru Yoshida, zaznaczając jedynie, że rząd japoński pragnie zmniejszenia kontroli amerykańskiej nad życiem gospodarczym kraju.

Marsz. Żymierski wręcza brygadom SP
sztandary ufundowane przez społeczeństwo stolicy

Wczoraj na Placu Zwycięstwa odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów, ufundowanych przez robotniczą ludność Warszawy siedmiu brygadom junackim, wchodzącym w skład Warszawskiego Zgrupowania S.P.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu R.P. z ministrem Rabanowskim i wiceministrem Piotrowskim na czele, Wojska Polskiego z gen. gen. Spychalskim i Jaroszewiczem oraz poczty sztandarowe organizacji młodzieżowych, społecznych i politycznych i wreszcie liczne rzesze mieszkańców stolicy.

Na uroczystość przybył Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Polski M. Żymierski. Po odebraniu raportu od komendanta Zgrupowania Warszawskiego S.P. pułkownika Dessaua, Marszałek Żymierski przeszedł przed frontem brygad. Po przemówieniu wiceprezydenta miasta tow. Strzeleckiego, delegacja Komitetu Fundacji Sztandarów złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przewodniczący SRN tow. Sankowski przekazał ufundowane przez miasto sztandary Marszałkowi Żymierskiemu, który wręczył je dowódcom poszczególnych brygad, a ci z kolei, chorążym brygad — przodownikom pracy.

Sztandar przechodni ufundowany przez Komendę Główną S.P. dla brygady, która w ciągu turnusu uzyska najlepszy wynik w pracy, otrzymali junacy z 24 Brygady S.P. im. Wincentego Pstrowskiego z rąk pierwszego wiceministra Obrony Narodowej gen. Spychalskiego. Brygada ta pracując w czasie dwumiesięcznego turnusu w różnych miastach Polski i przy różnego rodzaju pracach, wykonała swój plan w 307 proc.

Dotychczas sztandar przechodni był w posiadaniu 19 Brygady, stacjonującej na Pomorzu.

Komendant Główny Służby Polsce pułkownik Braniewski w przemówieniu swym ślubował w imieniu podległych mu brygad zwiększyć wysiłki a tym samym wkład Służby Polsce w dzieło odbudowy kraju.

Marszałek Żymierski stwierdził, że Brygady S. P. w pierwszych miesiącach swego istnienia spisały się bardzo dobrze. Dowodem tego są wyniki uzyskiwane, przez brygady, bataliony, kompanie oraz przez poszczególnych przodowników pracy. Widomym znakiem wdzięczności społeczeństwa dla junaków za ich pracę, są właśnie wręczone dziś sztandary.

Kończąc swe przemówienie, Marszałek życzył junakom osiągnięcia jeszcze lepszych wyników w pracy, jak i w nauce.

Na zakończenie uroczystości, brygady S.P. oraz poczty sztandarowe i delegacje organizacji młodzieżowych przedefilowały przed trybuną, na której zajęli miejsca przedstawiciele Rządu, Wojska, Służby Polsce oraz społeczeństwa miasta Warszawy. (j.m.)

Społeczeństwo wrocławskie
ufundowało sztandar
21 brygadzie »SP«

Społeczeństwo Wrocławia w uznaniu zasług, jakie junacy 21 brygady „Służby Polsce" położyli przy odbudowie miasta, ufundowało brygadzie sztandar.

Na stadionie, odbudowanym przez junaków 21 brygady „SP", zgromadziły się delegacje z pocztami sztandarowymi oraz licznie zebrani przedstawiciele władz i społeczeństwa. Na uroczystość przybył również przewodniczący zarządu głównego Związku Młodzieży Polskiej, **gen. Zarzycki.**

W przemówieniach podkreślano zasługi junaków. Robotnicy wrocławskich ośrodków przemysłowych ufundowali brygadzie sztandar, aby podkreślić nierozerwalne więzy, jakie łączą klasę robotniczą z młodzieżą „Służby Polsce".

Kierownik ekipy sportowców radzieckich, biorącej udział w uroczystości — p. **Wasiliew,** przemawiając do junaków, przedstawił olbrzymie osiągnięcia młodzieży radzieckiej oraz jej ofiarną walkę o wyzwolenie ojczyzny i wszystkich krajów słowiańskich spod jarzma faszystowskiego. Podkreślił on również **więzy przyjaźni zacieśniające się między młodzieżą polską i radziecką.**

Następnie przewodniczący Komitetu wręczył sztandar dowódcy 21 brygady SP, mjr. Dubowikowi. Z kolei odczytany został rozkaz specjalny Komendy Głównej Powszechnej Organizacji „Służby Polsce", nadający 21 brygadzie „SP" nazwę — brygady imienia **„Janka Krasickiego".**

Szef sztabu Komendy Głównej „SP" przemawiając w imieniu komendanta głównego „SP", powiedział: „Otrzymaliście sztandar z rąk robotników słynnego PaFaWag-u i innych wrocławskich zakładów przemysłowych, którzy w codziennym, niezmordowanym trudzie tchnęli życie w zniszczony przez hitlerowców, a oswobodzony przez bohaterską armię radziecką Wrocław i którzy budują siłę i dobrobyt naszego kraju. Młodzież 21 brygady kroczyć będzie **ramię w ramię z ludem pracującym miast i wsi i znajdzie się w pierwszych szeregach walczących o socjalizm oraz wzorując się na wspaniałych osiągnięciach młodzieży radzieckiej, wydatnie przyczyni się do zbudowania lepszego jutra dla mas pracujących całego świata."**

Przewodniczący zarządu głównego ZMP wskazał jako wzór Janka Krasickiego, który oddał swe młode życie za ideały przyświecające całej młodzieży polskiej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada.

„BUDUJEMY MIASTA I OSIEDLA STANOWIĄCE WŁASNOŚĆ CAŁEGO NARODU"
Otwarcie II-go zjazdu robotników budowlanych

W dniu 24 bm. rozpoczął obrady Drugi Powojenny Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego z udziałem ponad 500 delegatów, reprezentujących 286 tys. członków Związku.

Na obrady przybył przedstawiciel rządu minister odbudowy Kaczorowski, wiceministrowie: Pietrusiewicz i Żakowski, przedstawiciele KCZZ, sekr. Jędrzejewski i kierownik Wydziału Organizacyjnego Marek, przedstawiciele partii robotniczych — Doliński i Domino, przedstawiciel czechosłowackich związków zawodowych Kriwanek i przedstawiciel finlandzkich związków zawodowych Rauta. **Podczas obrad przybyła delegacja radziecka witana burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Generalissimusa Związku Radzieckiego Marszałka Stalina i śpiewem Międzynarodówki.**

Minister Kaczorowski, witając Zjazd w imieniu Rządu, przypomniał ciężkie warunki i słabe wyposażenie techniczne w chwili, gdy podejmowano odbudowę. Dziś dysponujemy — oświadcza minister Kaczorowski — potężnymi przedsiębiorstwami państwowymi coraz lepiej wyposażonymi w sprzęt budowlany. Wyrównano dotkliwe braki w zakresie kadr wykwalifikowanych robotników budowlanych.

Budownictwo będzie musiało nadążyć za podnoszeniem się stopy życiowej klasy robotniczej. Trzeba dać robotnikom dobre mieszkania i urządzenia społeczne i dobre warunki komunikacyjne. Aby podołać tym zadaniom należy budować szybciej i taniej. Musimy dalej rozwinąć mechanizację budownictwa, zracjonalizować pracę szukając wzorów tam, gdzie te problemy zostały rozwiązane, a więc przede wszystkim w kraju budownictwa socjalistycznego — ZSRR.

Minister omówił znaczenie współzawodnictwa pracy stwierdzając, że system trójkowy zespołowej murarki budowlanej, stanowiący przełom w sposobie budowania, wprowadzony został u nas w Polsce w roku bież. nie na skutek pracy i studiów, ale dzięki inicjatywie robotnika — Krajewskiego. W ubiegłym miesiącu w samej tylko Warszawie pracuje już ponad 200 trójkowych zespołów murarskich, osiągających do 320 proc. normy przedwojennej.

„Nasze pokolenie — kończy minister Kaczorowski — winno być dumne, a robotnik budowlany powinien być szczęśliwy, że buduje po raz pierwszy nie domy czynszowe dla zysku prywatnego kapitalisty, lecz miasta i osiedla, stanowiące własność całego narodu".

Przemówienie sala przyjęła hucznymi oklaskami.

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych przywitał Zjazd kierownik Wydziału Organizacyjnego Lucjan Marek.

W imieniu partii robotniczych przemówił ob. Domino, w imieniu stronnictw ludowych ob. Burczyn.

Przemawiający w imieniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej wszystkich przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych przemysłu budowlanego wicemin. Pietrusiewicz podkreślił, że przedsiębiorstwa, które reprezentuje zatrudniają ponad 50 proc. pracujących w tej chwili robotników budowlanych.

Gorącymi oklaskami przyjęła sala przemówienia powitalne przedstawiciela Związku Robotników Budowlanych Czechosłowacji — Kriwanka i sekr. gen. Związku Robotników Budowlanych Finlandii — Rauta. Następnie odczytano owacyjnie przyjmowane depesze od Związku Robotników Budowlanych walczącej Hiszpanii, Francji, Bułgarii i Szwecji oraz depesze szeregu zarządów głównych krajowych związków i OKZZ.

Następnie zjazd wśród okrzyków na cześć walczącej o chleb i niepodległość francuskiej klasy robotniczej uchwalił rezolucję, zawierającą pozdrowienia i wyrazy solidarności dla bohatersko walczących górników i dla całego proletariatu Francji. „Oświadczamy — głosi rezolucja — że całym sercem stoimy przy Was i Waszej słusznej walce z kapitałem i potępiamy terror policyjny stosowany wobec Was".

Zjazd jednomyślnie zaakceptował decyzję Zarządu Głównego przeznaczenia 3 milionów złotych na pomoc strajkującym.

Burzliwymi oklaskami uchwalili delegaci wysłanie depeszy do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta.

„Zjazd przyrzeka — czytamy w depeszy — zdwojenie wysiłków dla szybszej odbudowy kraju i uroczyście ślubuje dołożyć wszelkich starań w budowie zrębów Polski Socjalistycznej".

Z kolei zjazd wśród oklasków uchwalił wysłanie depeszy do premiera Józefa Cyrankiewicza.

KSIĄŻKI RADZIECKIE i O ZWIĄZKU RADZIECKIM
W XXX ROCZNICĘ KOMSOMOŁU
A. FADIEJEW — MŁODA GWARDIA
POWIEŚĆ
str. 672 zł 790.—
WYDAWNICTWO „PRASA WOJSKOWA"
3162-K

LITR PIWA ZAWIERA 250 KALORII
CZŁOWIEK PRACY POTRZEBUJE 3000 KALORII DZIENNIE
pijcie ODŻYWCZE PIWA
PAŃSTWOWYCH BROWARÓW

Z prasy
KONGRES JEDNOSCI

Nawiązując do zapowiedzi, że Kongres Zjednoczeniowy polskiego ruchu robotniczego odbędzie się w połowie grudnia „Robotnik" pisze:

„W ten sposób dobiega końca wielki proces scalania polskiego ruchu robotniczego na platformie rewolucyjnego socjalizmu — marksizmu-leninizmu, proces, którego ostateczne perspektywy ukazała jasno Umowa o jedności działania PPS i PPR z dn. 29 listopada 1946 roku.

Jedność polskiej klasy robotniczej nie narodziła się oczywiście w dniu złożenia podpisów pod aktem umowy. Geneza jej tkwi głębiej i wcześniej. Wywodzi się ona z wspólnych jednolitofrontowych masowych akcji robotników socjalistycznych i komunistycznych przed wojną, z współpracy lewicowych odłamów przedwojennej PPS z KPP, z jedności pracy i walki PPR i RPPS podczas wojny, wywodzi się wreszcie z jedności działania PPR i odrodzonej PPS od pierwszych dni wyzwolenia Polski z pethitleryzmu. Umowa o jedności działania stała się ważnym krokiem na drodze do realizacji jedności poprzez jednolity front, scementowany w pierwszym etapie wspólną walką wyborczą i wspólnym zwycięstwem.

Ale zawarcie Umowy — mimo, że miała ona głębokie korzenie w masach — nie oznaczało jeszcze, że droga do jedności stoi szeroko otworem, że sama jedność jest już tylko kwestią czasu i automatycznego procesu organizacyjnego. Okazało się, że o tę jedność trzeba walczyć...

Musieliśmy bowiem rozbić nie tylko prawicowe teorie i prawicowe grupy w naszej Partii. Musieliśmy także rozprawić się z tymi, którzy w zasadzie popierając prawicę, próbowali ją równocześnie osłaniać przed atakami z lewa, chronić przed represjami i głosić powszechne „kochajmy się". Dopiero po przełamaniu tego nastroju w Partii, ciążącego także na części kierownictwa, i wskutek tego oddziaływującego na politykę Partii, mogło nastąpić oczyszczenie naszych szeregów z całego balastu prawicowego i ludzi ten balast reprezentujących.

Po 17 marca (data przemówienia tow. Cyrankiewicza — uw. G. L.) na tle lipcowego i wrześniowego Plenum KC PPR i lipcowego zebrania centralnego aktywu PPS — skrystalizowała się marksistowsko-leninowska podstawa ideologiczna jedności. I na tej wyraźnej już podstawie wydaliśmy na wrześniowej Radzie Naczelnej decydującą walkę prawicy przełamując równocześnie centrystyczne opory, hamujące akcję masową rozbijania prawicy. Akcja walki z prawicą toczy się dziś w terenie. Postępy tej akcji — to zbliżanie się Partii do jedności.

Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce możliwe jest dziś dzięki temu, że Polska Partia Socjalistyczna zdołała przezwyciężyć w swych szeregach wszystkie opory ideologiczne i organizacyjne, że wydała zdecydowaną walkę złym tradycjom dawnej PPS, że wyeliminowała wpływy prawicy i rozsadniki tych wpływów.

Mówiąc o jedności ruchu robotniczego w Polsce, trzeba podkreślić rolę, jaką odegrała tu Polska Partia Robotnicza. PPR bowiem ani na chwilę nie traciła z oka wielkiego celu — zjednoczenia ruchu robotniczego. W cementowaniu jednolitego frontu, w przezwyciężaniu nieufności, w zbliżeniu ideologicznym działaczy i mas partyjnych — PPR odegrała ogromną rolę i stała się bardzo ważnym czynnikiem kształtowania jedności polskiej klasy robotniczej na gruncie marksizmu-leninizmu.

—o—

Francuzi interweniują w obronie skazanych patriotów hiszpańskich

PARYŻ, 24.10. (PAP) — Na wiadomość o skazaniu przez sądy frankistowskie na karę śmierci 14 patriotów hiszpańskich, towarzystwo „Francja — Hiszpania" ogłosiło odezwę do wszystkich Francuzów o nadsyłanie protestów na ręce generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie.

Towarzystwo interweniowało już w tej sprawie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych i u prezydenta Republiki Francuskiej.

Produkcji Państw. Fabryki Zjedn. Zakł. Przem. Farmac. w Warszawie
ŻĄDAĆ W APTEKACH I DROGERIACH

„Z TRAKTOREM JAK Z DZIECKIEM"

WIĘCEJ OSTROŻNOŚCI—BĘDZIE MNIEJ REMONTÓW

Przebywając w terenie — wśród chłopów i robotników rolnych z majątków PNZ — często słyszy się narzekania na TOR. „Nieudolnie, niestarannie wykonywują remonty, na naprawę maszyny trzeba czekać tygodniami" — oto stały motyw, powtarzający się w rozmowach na temat TOR-u. Dobrze jednak czasem spojrzeć na zagadnienie i od tej drugiej strony. TOR też miałby coś do powiedzenia nie tylko na swoją obronę, ale i przeciwko tym, którzy narzekają.

Zaglądamy do warsztatów TOR-u w Górze Śląskiej. Pracuje tu 45 osób, w tym 27 fachowców oraz uczniowie. Warsztaty na ogół dość dobrze wywiązują się ze swych obowiązków, remonty przeprowadzają szybko — nieraz w ciągu paru dni — i dokładnie. I może wszystko szłoby dobrze, gdyby nie to, że...

... że wsie i zespoły PNZ są rozrzucone po całym powiecie, **a dostęp do nich jest utrudniony z powodu braku odpowiedniej lokomocji.**

... że **Centrala Zaopatrzenia słabo wywiązuje się ze swych zadań.** W warsztatach ciągle brak najbardziej potrzebnych części, jak: klucze, wycieraczki, szlifiery.

... że robotników warsztatów zniechęca do pracy to, iż **nie otrzymują w terminie wynagrodzeń.** W wypadkach, gdy przy pilnych robotach pracuje się w nadliczbowych godzinach — obrachunki za nie trwają długo.

Współpraca warsztatów w Górze Śląskiej z ośrodkami maszynowymi układa się dobrze. Wprawdzie te ostatnie mają jeszcze mało traktorów — zaledwie 12 — ale obchodzą się z nimi bardzo uważnie. Najlepszy na to dowód, że w czasie ub. lata tylko jeden z tych traktorów był w remoncie, a naprawa trwała zaledwie kilka dni. Natomiast z PNZ-etami jest stały kłopot i nieporozumienie. W powiecie tym posiadają one 90 traktorów. Z tego w ubiegłym miesiącu do remontu poszło 12. Powróciły potem do roboty i znów się zepsuły, co wywołało pretensje traktorzystów.

Lecz w warsztatach TOR-u oceniają tę rzecz inaczej. Tłumaczą, że to nie ich, ale samych traktorzystów wina, że traktory się psują. Traktorzyści są premiowani za ilość obrobionego pola. W pogoni za zarobkiem (a zdarza się, że traktorzysta wyrobi i ponad 50 tysięcy złotych) — śpieszą się przy robocie nadmiernie, nie zważając na stan maszyny. Tymczasem traktorowi trzeba dać „wytchnąć", trzeba go przejrzeć dokładnie i oczyścić.

Taka jest w tej sprawie opinia warsztatowców TOR-u. Niewątpliwie nie pozbawiona podstaw. Powinno na nią zwrócić uwagę kierownictwo PNZ-etów przy układaniu systemu premiowania.

Inna rzecz, że notuje się wysiłki w kierunku przyuczenia mechaników PNZ-etów do dbałości o maszyny. Niedawno w powiecie górowskim przebywał instruktor czeski z fabryki Zetorów, który zapoznał się z niedociągnięciami w działaniu traktorów i udzielał traktorzystom wskazówek, jak mają się z nimi obchodzić. W ciągu dwóch dni przeprowadził również „błyskawiczny" kurs dla mechaników PNZ.

Oczywiście — to za mało. I za krótki to czas do wyjaśnienia ludziom, że z traktorem trzeba „jak z dzieckiem", że to delikatna maszyna, nad którą trzeba nieustannie czuwać. Przydałoby się też więcej takich kursów, przydałaby się lepsza organizacja współzawodnictwa wśród traktorzystów i — oczywiście, usunięcie mankamentów z samych warsztatów TOR. Gdyby maszyny mniej się psuły, a warsztaty, mając dostateczną ilość potrzebnych części i — pracując żwawiej — remontowały je szybko i skutecznie—ustałyby narzekania na TOR i narzekania TOR-u na jego klientów.

(w)

Trudności i osiągnięcia ZMP w powiecie lubartowskim

Rozpatrując warunki pracy Powiatowego Zarządu ZMP w Lubartowie można stwierdzić, że jedną z największych jego bolączek są złe warunki lokalowe. Jeden malutki pokoik, wyposażony w dwa stoły i kilka krzeseł i szafę — to wszystko. Nie może więc być mowy o jakimś zebraniu w liczniejszym gronie, lub odczycie. Kasa związkowa również świeci pustkami. Starostwo Powiatowe nie udziela ZMP żadnych subwencji, mimo, że w innych powiatach organizacja ta jest wspomagana przez starościńskie władze. Wystarczy powiedzieć, że w powiecie Łuków przyznano ZMP sumę 170 tys. zł.

Członkowie ZMP w Lubartowie nie zrażają się jednak trudnościami i zapowiadają utworzenie w najbliższym czasie amatorskiego zespołu teatralnego, który będzie dawał przedstawienia w mieście i wioskach powiatu. Dbają oni również o poziom ideologiczny. W tej chwili prowadzi się masowe szkolenie we wszystkich 82 kołach powiatu. Z nadejściem zimy rozpoczną też lubartowscy ZMP-owcy walkę z analfabetyzmem. Należy przypuszczać że powiatowe władze zwrócą wreszcie uwagę na wartość tej organizacji i położą kres tak finansowym, jak i lokalowym trudnościom.

PLANTACJE egzotycznych roślin w woj. lubelskim

W Szczekarkowie (woj. lubelskie) znajdują się doświadczalne plantacje ziół leczniczych, obsiane przede wszystkim roślinami pozaeuropejskimi. Tak na przykład ostatnio założono plantację rodzynków kanadyjskich. Są to miniaturowe krzaczki, wysokości zaledwie dwudziestu kilku centymetrów. Owoce tej rośliny po dojrzeniu wysypują się na ziemię, gdzie winny pozostać przez dziesięć dni, aby nabrały odpowiedniego smaku. Próbuje się również zaaklimatyzować popularną w Japonii roślinę sorgo. Łodyga tej rośliny ma w swojej ojczyźnie zastosowanie w pięćdziesięciu wypadkach. Wyrabiane są z niej m. in. tzw. „szczotki ryżowe". W razie powodzenia prób, nie będziemy musieli sprowadzać tego surowca zza granicy.

Najbardziej zniszczona — a jednak przoduje

kopalnia „Prezydent" w Chorzowie

Rabunkowa gospodarka niemiecka w czasie wojny — doprowadziła kopalnię „Prezydent" w Chorzowie do rozpaczliwego stanu. Pokłady o dużej miąższości, znajdujące się na najbliżej położonych terenach — zostały prawie całkowicie wyczerpane. Dopiero gdy kopalnię objęło Chorzowskie Zjednoczenie PW, przystąpiono do racjonalnej eksploatacji. Połączyło się to z trudniejszą pracą, gdyż podjęto wydobycie również w pokładach cieńszych o miąższości 1 m — 80 cm.

Ale mimo to, że górnicy kopalni „Prezydent" mają wyjątkowo trudne zadanie — nie zawahali się przecież przystąpić do współzawodnictwa pracy. Jak rozwinęła się ta akcja, niech świadczą liczby:

Od maja do września liczba współzawodników na kopalni „Prezydent" wzrosła z 350 na 1.227. Od lipca wybitnie podniosła wydajność pracy. Przeciętnie jeden robotnik wydobywa dziennie 1.748 kg. Jest to najlepszy wynik w całym Zjednoczeniu Chorzowskim, które pod tym względem przoduje w przemyśle węglowym. W pierwszych dniach października kopalnia „Prezydent" wydobyła milionową tonę węgla, licząc od początku bież. roku. Nastąpiło to na 3 dni przed przewidywanym terminem.

Współzawodnictwo pracy w kopalni „Prezydent" obejmuje prawie wszystkie działy. Wśród **pracowników dołowych 20 rekordzistów, wykonuje 240—300% normy, a w warsztatach mechanicznych 13 pracownikw osiąga ponad 200% normy, a dwóch 419 i 491%!**

50-lecie PRACY ARTYSTYCZNEJ ALEKSANDRA SOBISZEWSKIEGO

Jubilat udekorowany orderem Polonia Restituta

Dnia 24 bm. odbył się w Państwowym Teatrze Polskim pod protektoratem ministra kultury i sztuki S. Dybowskiego oraz wiceministrów W. Sokorskiego i J. Grosickiego, uroczysty obchód 50-lecia pracy artystycznej wybitnego baletmistrza, b. dyrektora baletu Opery Warszawskiej — Aleksandra Sobiszewskiego. Widownię teatru zapełniła publiczność do ostatniego miejsca. Obecni byli przedstawiciele Rządu i władz miejskich.

Po pierwszej części koncertu, wygłosił przemówienie minister Stefan Dybowski, podkreślając długoletnią i rzetelną pracę jubilata dla polskiej sztuki chereograficznej, którą potrafił godnie reprezentować także poza granicami kraju. **Minister wyraził też uznanie dla pracy pedagogicznej Aleksandra Sobiszewskiego, który wykształcił kilka pokoleń tancerzy oraz wspomniał, że artysta, w uznaniu jego zasług, wybrany został w swoim czasie dożywotnim prezesem honorowym Związku Artystów Baletu i Nauczycieli Tańca.**

Po przemówieniu, minister udekorował jubilata w imieniu Prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Z kolei zabierali głos: prezes ZASP F. Chmurkowski, w imieniu Zw. Zaw. Muzyków — W. Elektorowicz, w imieniu Instytutu Kultury Fizycznej— H. Sokołowska. Mówcy ci, składając gratulację jubilatowi i życząc mu dalszej owocnej pracy, podkreślali szczególnie kult, jakim otaczał on zawsze polski taniec narodowy. Szczególnie wzruszające były dwa ostatnie przemówienia, które wygłosili: Ryszard Sobiszewski, wyrektor Szkoły Tańca — brat i uczeń jubilata oraz nestor baletmistrzów polskich — Jan Kulesza.

W programie koncertu jubileuszowego wzięła udział cała plejada artystów z Zelwerowiczem, Wyrzykowskim, Lubieńską i Mossakowskim na czele, orkiestra symfoniczna Domu Wojska Polskiego pod dyr. M. Lewandowskiego, zespół baletowy Domu WP pod kierunkiem M. Kopińskiego oraz sam jubilat.

Sabotaż bogaczy wiejskich

W woj. gdańskim w czasie ostatnich letnich inspekcji natrafiono w kilkunastu wypadkach na świadomy sabotaż gospodarczy wiejskich bogaczy w dziedzinie świadczeń.

Rolnik Józef Pliszka, z gminy Łęczyca pow. lęborskiego, użytkownik 75-hektarowego gospodarstwa, posiadający wzorowe urządzenia rolne i gospodarskie, 2 konie, 4 krowy i 6 świń, zatrudniający stale dwoje służby i sezonowych robotników rolnych, uciekał się do oszustw nie chcąc płacić świadczeń na rzecz podatku gruntowego i F.O.R.

Drugi rolnik z tej gminy Kazimierz Świderski, młynarz i posiadacz 51 ha gruntu z pięknym sprzętem rolniczym i służbą, którą utrzymuje tylko za ordynarię, również uchylał się od płacenia.

Michał Pielak, sołtys gromady Sławuszewo gmina Łęczyca, użytkownik 72 ha nie zapłacił dotychczas nawet I-szej raty FOR. Zatrudnia on ludzi, dając w zapłacie siano z łąk. Prośbie bezrolnych o pozwolenie korzystania z nieużytków, których ma 15 ha, a które zarząd gminny wyłączył spod płatności podatku gruntowego, kategorycznie odmówił.

Podobnie postępował Dłuski, były urzędnik, posiadacz 30 ha, z których znaczna część leży odłogiem. Odmawiał on płacenia należności, buntując przeciwko temu innych. Wymieniony zdjęty został ze stanowiska przewodniczącego Rady Narodowej w gromadzie Borkowo.

Rolnik z gminy Milejewo Bolesław Domagała, posiadający piękne zabudowania, kilka krów, 6 świń i 2 konie, również uparcie nie płacił świadczeń. Gmina Milejewo jest najbogatszą gminą w pow. elbląskim i zarazem najbardziej oporną w płaceniu podatku gruntowego i FOR.

Wiejskie stacje PCK w woj. śląsko-dąbrowskim

Polski Czerwony Krzyż na Śląsku organizuje na wsiach — tzw. wiejskie stacje PCK. Zadaniem tych stacji jest leczenie ambulatoryjne, czuwanie nad higieną wsi, walka z chorobami społecznymi, pomoc w nagłych wypadkach, oraz opieka nad matką i dzieckiem wiejskim.

Do chwili obecnej PCK uruchomił na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego 24 stacje wiejskie. W najbliższym czasie projektuje się uruchomienie szeregu nowych stacji wiejskich.

W trosce o zdrowie wsi, PCK prowadzi rozległą akcję szkolenia wiejskich przodownic zdrowia. Na specjalnych 50 godzinnych kursach przeszkolono dotychczas 127 osób. Doraźnej pomocy sanitarnej udzielają ludności wiejskiej ambulansy objazdowe.

Działające na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego dwa ambulanse PCK od chwili uruchomienia tj. od czerwca 1947 r. udzieliły pomocy ok. 19.000 ludności wiejskiej oraz przeprowadziły badanie 17.000 dzieci wiejskich.

NOWI MECHANICY przemysłu gazów technicznych

Ostatnio zakończył się kurs dla mechaników z wytwórni tlenu, acetylenu i kwasu węglowego, urządzony przez Zjednoczenie Przemysłu Gazów Technicznych. Odbywał się on w Pomorskiej Fabryce Tlenu w Bydgoszczy i trwał dwa miesiące.

Ogół słuchaczy kursu to przeważnie ludzie bez ściślej określonych kwalifikacji. Musieli oni pokonać wiele trudności w trakcie nauki, ponieważ zapamiętanie formuł chemicznych i fizycznych nie zawsze łatwo przychodzi.

Urządzenie takiego kursu było konieczne, ponieważ nie mamy w Polsce rozbudowanego przemysłu gazów technicznych, mimo, że Ziemie Odzyskane dają nam pod tym względem wiele możliwości. Uczestnicy kursu wyrównywali swoje braki, wprowadzając system nauki zespołowej i kół samokształceniowych. Wszyscy są zadowoleni, ponieważ tak twierdzą, tego, czego nauczono ich w dwa miesiące, trzeba było przed wojną uczyć się przez długie lata. W owym okresie bowiem majstrowie byli zazdrośni o swoją wiedzę i nie tak łatwo przekazywali ją młodszym.

Woj. krakowskie zaopatrzone w ziemniaki

Wobec niższych zbiorów ziemniaków w woj. krakowskim w roku bież. w porównaniu z rokiem ub. zaszła potrzeba zakupienia ziemniaków z innych województw, w celu pełnego pokrycia zapotrzebowania świata pracy.

Dotychczas PCH i Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" sprowadziły dla woj. krakowskiego już ok. 20 tys. ton ziemniaków konsumcyjnych. Do końca października dostawy te wzrosną do 30 tys. ton. Dla pełnego pokrycia zapotrzebowania w sezonie 1948/49 trzeba zakupić ogółem 40 tys. ton ziemniaków. Okres sprowadzania ziemniaków trwać będzie do 15 grudnia br., tak że woj. krakowskie będzie w zupełności zaopatrzone w ziemniaki.

ODBUDOWA WSI w pow. białostockim

W ramach akcji odbudowy wsi w powiecie białostockim prowadzone są obecnie końcowe prace przy odbudowie 50 zagród, najbardziej dotkniętych działaniami wojennymi. Na ten cel przyznano rolnikom w r. b. 1.500.000 zł kredytów w gotówce oraz ponad 2 mil. zł w materiałach budowlanych. Oprócz tego zakwalifikowano dodatkowo do odbudowy w roku bież. 13 zagród we wsi Sobolewo. Właścicielom zagród dostarczono już potrzebny budulec i udzielono kredytów.

Prewentoria i punkty kolonijne dla dzieci chłopskich

Ch. T. P. D. zorganizowało dotychczas w województwie rzeszowskim 284 koła w 17 powiatach, obejmujących 11.420 członków. W okresie letnim Towarzystwo uruchomiło 113 dziecińców dwumiesięcznych, z których korzystało 7.130 dzieci. Na cele tych dziecińców Ministerstwo Oświaty przeznaczyło ponad 4 miliony. Pozostałe wydatki pokryto z własnych funduszów. Równocześnie założono 18 żłóbków sezonowych, w których umieszczono pod fachową opieką 694 dzieci w wieku do lat 4.

W okresie letnim Towarzystwo zorganizowało także 7 punktów kolonijnych, na co z Ministerstwa Oświaty otrzymało około 2 milionów zł., z Zarządu Ch. T. P. D. ponad 1 milion. Dla dzieci chłopskich województwa rzeszowskiego zorganizowano w Rymanowie — Zdroju Dom Zdrowia Ch. T. P. D. o charakterze prewentoryjnym. Placówka urządzona 1 lipca br. przyjęła 160 dzieci. Poza akcją tzw. letnią, Towarzystwo prowadzi stale 6 punktów opieki nad matką i dzieckiem, subwencjonowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. W trakcie organizacji są 4 nowe punkty.

Staraniem Towarzystwa uruchomiono w województwie 4 przedszkola. Z inicjatywy referatu kulturalno-oświatowego Ch. T. P. D. zespoły dziecięce prowadzą 5 teatrzyków kukiełkowych.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) Godz. 19 „Wilk i owce".

KLASYCZNY (Mokotowska 18) godz. 19 ostatni raz przedstawienie „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

MAŁY (Marszałkowska 61) o godz. 19, komedia francuska „Podróż pana Perrichon".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Fary zeusze i grzesznik czyli Dama z Winogronem".

COMOEDIA (Szwedzka 2) godz. 19 „Powrót".

Teatr „PLACÓWKA" godzina 19 „Krwawe Gody".

NOWY (Pulawska 39) Ostatnie przedstawienie „Porwanie Sabinek" z gościnnym wyst. Józefa Węgrzyna. Wkrótce premiera „Domu otwartego".

WRÓBELEK WARSZAWSKI Zygmuntowska 8 codziennie rewia pt. „Konferencja O. N. Z." z udziałem duetu Zadejki i Izy Wolskiej, pocz. przedstawień o godz. 17.15 i 19.15.

Teatr ROZMAITOŚCI godz. 18. „Szelmostwa Scapiny".

Teatr Dzieci Warszawy (YMCA). „Budowali most", przedstawienie zamknięte dla szkół.

CYRK (Pl. Starynkiewicza): Ostatnie dni. Pocz. o godz. 19.30, w sobotę i niedzielę o godz. 16 i 19.30.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Narzeczona z Turkmenii" pocz. seansu: 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. o 19-ej.

PALLADIUM (Złota 7-9) Aleksander Newski". Początek seansów o godz. 13. 15. 17. 19; zw. zaw. o 21.

POLONIA (Marszałkowska 112) „Podrzutek", początek seansów: godz. 13.00, 15.00, 19.00 i 21.00; zw. zaw. 17.00.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Przeczucie", prod. czeskiej. Pocz. seans. o godz. 13. 15. 17 i 21; zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Aleksander Newski", Początek seansów o g. 12.30, 14.30. 16.30. 20.30; zw. zaw. o 18.30.

TĘCZA (Żoliborz Sucha 4) „Nauczycielka wiejska". Pocz. seansów godz. 15. 17 i 21; zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 47, pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 25 bm

Godz. 5.10 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiad. por. 5.20 Konc. por. dla świata pracy. 6.10 Dz. por. 6.25 Muz. por. z płyt. 7.00 Wiad. dz. por. 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 7.40 Muz. por. z płyt. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa dla klas starszych. 9.30 „Bogactwa naturalne Polski i ich eksploatacja", wykład prof. Goetla, Wszechnica radiowa. 11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych. 12.04 Wiad. południ. 12.20 Konc. solistów. 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 „Książki mówią". 15.45 Muz. popul. z płyt. 16.00 Dz. popołudn. 16.30 „Co to jest Komsomoł", pog. dla młodzieży. 16.50 „Komitet upowszechnienia książki", pog. 17.00 Konc. rozrywkowy. 17.50 „Aresztowanie księdza Piotra Ściegiennego", pog. 18.00 Utwory Jana Brahmsa. 18.30 Arie i pieśni Mozarta. 18.35 „Ulliczka Klasztorna", pow. 19.00 Konc. rozrywkowy. 19.40 Wszechnica radiowa „Bogactwa naturalne Polski i ich eksploatacja". 20.00 Dz. wiecz. 20.45 Muz. z płyt. „Statek Derbent" Jerzego Krymowa, montaż literacki. 22.00 Konc. Małej Ork. P. R. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem", ogłasza przetarg nieograniczony na budowę magazynu murowanego w Grójcu.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 listopada 1948 r., o godz. 11 w Dziale Budownictwa C. S. S. „Społem" w Warszawie, ul. Wolska 86, III piętro, gdzie też można nabyć za zwrotem kosztów ślepy kosztorys.

Termin składania ofert upływa d. 4.XI.1948 r. o godz. 10.45. 3178 K

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych

poszukuje inspektorów ze znajomością księgowości. Warunki do omówienia. Podania wraz z życiorysem kierować należy do Działu Personalnego, W-wa, Al. Niepodległości 188-b II piętro, pokój nr 262. 3163 K

Wydział Produkcji C.S.S. „SPOŁEM"

zatrudni w Dziale Technicznym:

Inżyniera elektryka,
technika elektryka,
inżyniera budownictwa lądowego lub architekta jako kierownika referatu budownictwa przemysłowego,
Inżyniera - mechanika jako kierownika referatu inwestycyjnego. Technika mechanika ze znajomością urządzeń wodociągowych.

Zgłoszenia w godz. 9—11, Mokotów, ul. Kazimierzowska 47 lub telefon 436-27. 3192 K

OGŁOSZENIA DROBNE

BRYLANTY — biżuteria złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 43, Nowak. 757

MASZYNY biurowe — kasy rejestracyjne — remonty. Numeratory — kasy — kasetki — taśmy — filce — pokrowce. Jan Jaworski, Warszawa — Chmielna 26. 823

PRACOWNIA Futer J. Cywiński, Nowy Świat 53a, wejście od Ordynackiej. 759

DMUCHACZA szkła oraz specjalistę do termometrów poszukujemy. Zgłoszenia PAR Poznań Rataja 7 pod „Dmuchacz". 825

SKRADZIONO dnia 21.10. br. legitymację PPR Nr 110623 na nazwisko Kaczergiński Józef. 832

Zwiedzajcie WYSTAWĘ ZIEM Odzyskanych

C.B.O.M. CENTRALNE BIURO OBROTU MASZYNAMI C.B.O.M.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

OGŁOSZENIE O AUKCJI MASZYN

Centralne Biuro Obrotu Maszynami w Warszawie, ul. Wspólna 35 ogłasza z dniem 10 listopada 1948 r. sprzedaż aukcyjną na używane:

OBRABIARKI DO METALI I DRZEWA ORAZ INNE MASZYNY W ILOŚCI OKOŁO 500 SZTUK

ZE SKŁADU WROCŁAW

SZCZEGÓŁY PODAJE BIULETYN NR 2

Egzemplarze Biuletynu do obejrzenia w najbliższej placówce Izby Przemysłowo - Handlowej, lub Izby Rzemieślniczej.

Oddzielne egzemplarze wysyła C.B.O.M. po nadesłaniu zł 500.— w znaczkach pocztowych. 3151-K

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-89. Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 1a. B 62236.

GŁOS SPORTOWY

Nowy rekord świata na stadionie wrocławskim

Nina Dumbadze uzyskuje 52,83 m w dysku

W dniu wczorajszym 10 tys. widzów było świadkami uzykania przez N. Dumbadze nowego rekordu świata w rzucie dyskiem. Uzyskała ona wynik 52,83 m.

Wynik ten uzyskano w nader niekorzystnych warunkach, jest fantastyczny. Dumbadze poprawiła nim

Wołkow doskonały dziesięcioboista radziecki

swój własny oficjalny rekord światowy, ustanowiony niedawno w Warszawie o blisko 3 m.

Drugi doskonały wynik uzyskał w skoku wzwyż Iliasow. Skokiem 199,5 cm ustanowił on nowy rekord ZSRR.

Z Polaków dobrze wypadł Stawczyk, który stoczył z Karakułowem równorzędną walkę na 200 m, przegrywając o centymetry na taśmie.

Na zakończenie zawodów rekordzista Związku Radzieckiego w skoku o tyczce — Ozolin, podarował swoją tyczkę, na której osiągał rekordowe wyniki, przedstawicielowi młodej generacji polskiej — Małeckiemu, życząc mu jak najlepszych wyników. Ten przyjacielski gest Ozolina, przyjęła publiczność długotrwałymi oklaskami. Rekordzistka świata Dumbadze oraz nowy rekordzista ZSRR — Iliasow otrzymali, po uzyskaniu swoich wyników wiele kwiatów.

Wyniki techniczne zawodów:

400 m przez płotki panów: 1) Łuniew (ZSRR) 55,2 sek., 2) Puzio (Kraków) 58,6, 3) Wdowczyk (Łódź) 60,3 sek.

200 m mężczyzn: 1) Karakułow (ZSRR) 22,6 sek., 2) Stawczyk (Polska) 22,6, 3) Sanadze (ZSRR) 23,1, 4) Grzanka (Polska) 23,5 sek.

Skok w dal kobiet: 1) Czudina (ZSRR) 5,45 m, 2) Wasiliewa (ZSRR) 5,41, 3) Nowakowa (Łódź) 5,25, 4) Gębolisówna (Polska) 4,99 m.

Rzut dyskiem pań: 1) Dumbadze (ZSRR) 52,83 — nowy rekord świata, 2) Dobrzańska (Warszawa) 38,42, 3) Stachowicz (Warszawa) 34,52.

800 m mężczyzn: 1) Pugaczewski (ZSRR) 1:55,4, 2) Sidorenko (ZSRR) 1:55,7, 3) Molenda (Wrocław) 2:00,3, 4) Kuśmirek (Lublin) 2:00,5, 5) Widel (Kraków) 2:04,6.

Sztafeta szwedzka: 1) ZSRR w składzie: Bułańczyk, Denisjenko, Karakułow, Gołowkin — 1:59,2, 2) Polska w składzie: Korban, Lipski, Stawczyk, Kiszka — 1:59,4.

Rzut oszczepem pań: 1) Czudina (ZSRR) 44,11 m, 2) Anokina (ZSRR) — 42,38 m, 3) Stachowicz (Polska) 36,64 m. 4) Sinoradzka (Polska) 35,58 m.

5.000 m: 1) Popow (ZSRR) 14:56,4, 2) Kielas (Gdańsk) 15:44,8, 3) Boniecki (Gdańsk) 16:15,8, 4) Mielczarek (Wrocław) 16:51,3.

Skok o tyczce: 1) Ozolin (ZSRR) 4 m, 2) Morończyk (Polska) 3,73, 3) Małecki (Polska) 3,73.

Skok wzwyż panów: 1) Iliasow (ZSRR) 199,5 cm, 2) Zwoliński (Polska) 175 cm, 3) Dzidzik (Wrocław) 165 cm.

Mistrz i rekordzista ZSRR w skoku o tyczce — Ozolin

CDKA zdobywa puchar ZSRR

Drużyna moskiewska CDKA — 12 krotny mistrz piłkarski Związku Radzieckiego — zdobyła puchar ZSRR, odnosząc w finałowym spotkaniu zwycięstwo nad moskiewskim „Spartakiem" w stosunku 3:0. Do przerwy zespół wojskowy prowadził 1:0, dzięki bramce zdobytej z rzutu karnego.

Spotkanie odbyto się w niedzielę na stadionie „Dynamo" w Moskwie, wobec 80.000 widzów. Bezpośrednio po meczu przedstawiciel Komitetu Fizkultury wręczył zwycięskiej drużynie zdobyty puchar, „Spartak" zaś otrzymał dyplom za drugie miejsce.

CDKA odniosło w tym roku podwójny sukces, zdobywając zarazem mistrzostwo ZSRR na rok bieżący oraz puchar.

—o—

Drobny zwycięża w Ameryce

Najlepszy obecnie tenisista europejski, Jarosław Drobny (Czechosłowacja) zwyciężył w finale panamerykańskiego turnieju tenisowego w Mexico City Sturgessa (płd. Afryka) w stosunku 9:7, 6:2, 6:2.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Drobny przede wszystkim swemu silnemu serwisowi, którego w większości wypadków Sturgess nie mógł przyjąć.

Szermiercze mistrzostwa Polski — zakończone

Sukces Sobika w szabli

W niedzielę zakończone zostały w Hali Ludowej we Wrocławiu szermiercze mistrzostwa Polski z udziałem zawodników węgierskich, czeskich i polskich.

W trzecim dniu zawodów rozegrano walki w szabli panów. Jak było do przewidzenia tytuł mistrzowski przypadł w udziale doskonałemu zawodnikowi węgierskiemu Kovacsowi. Wielki sukces odniósł Polak Sobik, zdobywając tytuł międzynarodowego wicemistrza Polski. Sukces ten jest tym cenniejszy, że wśród pokonanych przez niego znaleźli się tacy zawodnicy, jak: Tille (Węgry), Launa (Węgry) i Skiva (CSR).

Zawody zgromadziły rekordową, jak na polskie stosunki, ilość 4 tys. widzów, którzy gorąco oklaskiwali sukcesy zawodników polskich.

Rozgrywki półfinałowe odbyły się w trzech grupach i przyniosły następujące wyniki: I grupa: 1) Kovacs (Węgry), 2) Brzezicki (Polska), 3) Launa (Węgry). II grupa: 1) Tille (Węgry), 2) Sobik (Polska), 3) Skiva (CSR). III grupa: 1) Wójcicki (Polska), 2) Paloczy (Węgry), 3) Dobrowolski (Polska).

W wyniku zaciętych spotkań finałowych, z których odpadł kontuzjowany Węgier Paloczy, tytuł międzynarodowego mistrza Polski w szabli zdobył Węgier Kovacs — 6 zwycięstw (jedna porażka z Sobikiem), przed Sobikiem (Polska) — 5 zw., Tillem (Węgry) — 5 zw., Dobrowolskim (Polska) — 4 zw., Launem (Węgry) — 3 zw., Skivą (CSR) — 2 zw., Wójcickim (Polska) — 2 zw. i Brzezickim (Polska) — 0 zw.

Ruch traci szanse na mistrza po porażce z Polonią (Warszawa)

„Polonia" Warszawa sprawiła swym zwolennikom największą niespodziankę, wygrywając z „Ruchem" 2:1 (1:1).

Cenne zwycięstwo, jakie uzyskała „Polonia" na ciężkim terenie Chorzowa, było w pełni zasłużone. „Ruch" zagrał bardzo słabo. Zawiódł przede wszystkim atak. Porażka „Ruchu" pogrzebała jego szanse na ewentualne zdobycie mistrzostwa Polski.

Drużyna warszawska wystąpiła z Gierwatowskim na środku ataku i Wołoszem na pozycji prawego obrońcy. W „Ruchu" Alszer zagrał na pozycji prawego łącznika, a Cebula na środku ataku.

„Ruch" zaczyna grę z wiatrem ale ataki jego kończą się na obronie „Polonii". W 13-ej min. Alszer z podania Cebuli zdobywa pierwszą bramkę. „Polonia" wyrównuje w 31-ej min. ze strzału Przepiórki.

Po przerwie drużyna warszawska ma przez cały czas przewagę, której efektem jest zdobycie bramki w 26 min. przez Jaźnickiego. W 16 min. sędzia usunął z gry bramkarza „Ruchu" Wyrobka za niesportowe zachowanie się na boisku. Zamiast Wyrobka grał do końca meczu w bramce „Ruchu" Bartyla.

Po ostatniej niedzieli ligowej wydaje się że wielkie „derby" Krakowa — mecz „Cracovia" — „Wisła" będą właściwym finałem mistrzostw Polski.

Prawdopodobnie pojedynek ten zakończy się zwycięstwem „Wisły", która wykazuje b. dobrą formę, a poza tym ma już za sobą rozegrane najcięższe spotkania wyjazdowe.

—o—

„Cracovia" sprawiła niespodziankę przegrywając w Łodzi z ŁKS-em 1:0 (0:0). ŁKS, zagrożony widmem spadku z ligi zagrał bardzo dobrze i był zespołem zdecydowanie lepszym.

Najlepszym graczem obu drużyn, był Patkolo (ŁKS). W „Cracovii" zawiódł atak, w którym daje się odczuć brak zawieszonego Bebuli.

Jedyną bramkę dla ŁKS-u zdobył Łącz w 24-ej min. po przerwie.

—o—

„Warta" przegrała z „Wisłą" 2:3 (2:3. Zwycięstwo „Wisły" było zasłużone, ale ciężko wypracowane. Gra była zupełnie wyrównana i wynik nie był pewny aż do końca zawodów.

Do porażki Warty przyczynił się słabo grający bramkarz Krystkowiak, który ma na sumieniu jedna puszczoną bramkę.

Bramki dla „Wisły" uzyskali: Kohut 2, i Mamoń 1, dla „Warty" Opitz i Smólski.

—o—

„Garbarnia" wygrała z „Rymerem" 1:0 (1:0). „Garbarnia" znajduje się w niebezpiecznej sytuacji i grozi jej spadek z Ligi toteż każdy zdobyty punkt zmniejsza niebezpieczeństwo spadku. „Rymer" znajduje się w takiej samej sytuacji.

Mecz był typową walką o punkty Najlepszy na boisku był. Jakubik, a bramkę strzelił Kucharski.

—o—

„Legia" wygrała z ZZK (Poznań) 3:1 (2:0). Zwycięstwo „Legii", było raczej szczęśliwe, niż zasłużone. W zespole wojskowych nie zawiodła tylko trójka reprezentantów: Skromny, Waśko, Mordarski.

ZZK mimo, że w polu była drużyną równorzędną, a nawet lekko przeważającą, uległa „Legii".

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Górski, Szymański i Mordarski, dla ZZK — Aniola.

—o—

„Polonia" Bytom zremisowała z AKS-em 3:3 (1:1). „Polonia" rozegrała jeden z najlepszych swoich meczy.

Najlepszym zawodnikiem „Polonii" był Trampisz — strzelec dwóch bramek. W AKS-ie najlepiej zagrały formacje defensywne.

—o—

„Tarnovia" rozgromiła Widzew w stosunku 5:1 (3:1). Dzięki temu zwycięstwu „Tarnovia" uplasowała się na 12 miejscu, mając jeszcze szanse na utrzymanie się w Lidze.

Bramki dla „Tarnovii" zdobyli: Kokoszka i Pirych po 2, Barwiński 1; dla Widzewa — Cichocki.

—o—

Z KRAJU

Zarząd Polskiego Zw. Hokeja Lodowego powołał do dwóch drużyn narodowych następujących hokeistów, którzy od 15 listopada do 15 grudnia będą trenować na sztucznym lodowisku w Morawskiej Ostrawie (CSR): Więcka, Palusa, Kopczyńskiego, Czoricha, Lewackiego, Nowaka, Rzeszuta — wszystkich z Krakowa, Bromera, Przeździeckiego, Koperczyńskiego, Świcarza i Dolewskiego (z Warszawy), Makutynowicza i Starzewskiego (z Łodzi), Kolasę, Masełko, Mańkę, Januszewicza, Penczeka, Nowotarskiego, Hutę, Rajla, Sadowskiego, Wengrzyna, Skarżyńskiego, Hila, Zająę, Bogdola, Gansińca, Wróbla i Namalika (ze Śląska).

Oprócz tego wyjedzie jeszcze trzech zawodników z okręgu poznańskiego i po jednym z lubelskiego i pomorskiego.

BIERNAT »WISŁA« WYGRYWA BIEG »ROBOTNIKA«

ZMP ZDOBYWA PUCHAR PRZECHODNI

Rozegrany w niedzielę na ulicach Warszawy doroczny bieg o puchar redakcji „Robotnika" zgromadził mimo dotkliwego chłodu ponad 400 zawodników. **Na starcie stanęli zawodnicy Związku Młodzieży Polskiej, junacy Służby Polsce, członkowie klubów sportowych, sportowcy ludowych zespołów sportowych Związku Samopomocy Chłopskiej oraz zawodnicy Stowarzyszenia Sportowego Milicji „Gwardia" i Związków Zawodowych.**

Trasa biegu wynosiła ok. 4.200 m. Początkowo bieg prowadzili dwaj katowiczanie Miszke i Centauer jednak po pierwszym kilometrze obaj odpadają, a czołówkę tworzą w kolejności: Biernat („Wisła"), Czajkowski („Samorządowiec"), Wierbiewicz („Warta") i Skrzypczak („Legia"). Leader biegu Biernat coraz bardziej odrywa się od pozostałych i wygrywa bieg w bardzo ładnym stylu, mając ok. 80 m przewagi nad drugim z kolei Skrzypczakiem.

Wyniki techniczne biegów: 1) Biernat („Wisła" Kraków) 12:57,6 min., 2) Skrzypczak („Legia" Warszawa) 13:10,8 min., 3) Wierkiewicz („Warta" Poznań) 13:11,0 min., 4) Zubczyński („Legia" Warszawa) 13:12,0 min., 5) Czajkowski („Samorządowiec" Warszawa) 13:14,4 min., 6) Józefowicz, 7) Bajer.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej i puchar przechodni redakcji „Robotnika" zdobył ZMP Warszawa 7571 pkt. przed Ludowym Zespołem Sportowym ZSCh 3640 pkt., 3) Służba Polsce — Warszawa 2711 pkt.

Pierwszym zawodnikiem ZMP był Baran z Warszawy (19 w ogólnej klasyfikacji)

Pierwszym zawodnikiem Ludowych Zespołów Sportowych był Kujawski z powiatu sochaczewskiego (18-ty w ogólnej klasyfikacji).

Najlepszym zawodnikiem „Służby Polsce" był Dobrakowski (40-ty w ogólnej klasyfikacji).

Bieg wywołał duże zainteresowanie i zgromadził na trasie tłumy publiczności.

KSIĄŻKI RADZIECKIE I O ZWIĄZKU RADZIECKIM
BIBLIOTEKA GŁ. URZĘDU KULTURY FIZYCZNEJ
SPORT W ZSRR
PRACA ZBIOROWA
ORGANIZACJA — ROZWÓJ — OSIĄGNIĘCIA
tabele wyników we wszystkich dziedzinach sportu
STR. 276 109 ILUSTRACJI ZŁ 400
WYDAWNICTWO „PRASA WOJSKOWA"
3161-K

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

BURZA

Tia Evenburg

16)

— Mówisz coś o wojnie?

— O wszystkim Jeśli chcesz, to i o wojnie. Śpiewają wesoło: „Jeśli wojna już jutro"... A ona nie „jeśli", a poza tym to nie jest wesołe... Wczoraj patrzyłem na chłopców i myślę — ilu z nas jest naznaczonych? Nie myśl, że boję się o to, jaki będzie koniec wszystkiego — ludzi mamy mocnych — ja mówię o sercu. Nadzwyczajnie zatytułowałaś swoją dyssertację — właśnie przezwyciężenie śmierci! Dźwięczy, jak poezja...

— Borys, a ja boję się śmierci.

— Wszyscy boją się. Bohaterowie — ci również boją się, Jerszow mi opowiadał, on był pod Chasanem... Boją się, a kiedy trzeba, umierają. I jak!... Przecież to jest epos, później będzie siedzieć Zina — nie ty — już inna — w wieku trzydziestym i napisze nawą pracę. A ty, Zino, jesteś odważna. Nie, proszę cię, nie spieraj się, ja wiem o tym na pewno, bardzo odważna, a co najważniejsze — jesteś prawdziwą komunistką.

Powiedział to z takim przekonaniem, że Zina zmieszała się. Oboje umilkli. Za cienką ścianą rozległ się dziecięcy głosik: „Jeżeli nałożymy trójkąt. A na trójkąt B"... Zaczął padać deszcz, ukośny i silny. Zina, która siedziała przy oknie, z uśmiechem otarła twarz z kropel, ale nie odsunęła się. I oto wydarzył się cud: Boryc przeczytał jej swoje wiersze. Nie czytał ich nikomu, gniewał się, gdy zapytywano, czy to prawda, że pisze, a teraz sam zaproponował: „Zino, posłuchaj!..."

Czytał niezgrabne, niesforne wiersze, pełne tej cudnej jasności, która promieniowała z jego oczu. Zina usiłowała później przypomnieć sobie — o czym były wiersze? Zdaje się, że o drzewach, dużych, żywych, ranionych siekierą, ale nie poddających się, o sosnach, lipach, o kijowskich kasztanach... A może to było o wojnie? Czy o miłości?... Nie, wciąż nie o tym. Ale o czym? O szczęściu? Nie wiem... I podczas, kiedy on czytał, dziewczyna pochłonięta była wirem słów, odczuciem rytmu, podobnego do wiatru na stepie lub do deszczu, który wciąż jeszcze wałęsał się po szybach, po ulicach, po ogromnej nocy na świecie. Żegnając się z Borysem, dziewczyna mocno uścisnęła jego gorącą, szorstką dłoń.

8

Jaszczenko powiedział:

— Widzicie, sytuacja jest tak skomplikowana!... Moskwa już wiosną nalegała. Teraz uzgodniliśmy, że zwolnimy czasowo, a później zobaczy się. Wypytywałem Ignatiuka, ale on mówi, że ma komplikacje z rodziną, poza tym człowiek jest po czterdziestce, a klimat tam — skomplikowany... I oto pomyślałem o was, jeśli tylko...

Józef nie dał mu dokończyć:

— Dobrze, pojadę. Dla Ignatiuka było by to istotnie ciężkie.

— A wy przecież macie żonę?

— I matkę, już starą, więc przenieść ich nie można...

— Jeżeli stara, to oczywiście — komplikacja... — Jaszczenko westchnął. — Ale co do warunków życiowych, to nie niepokójcie się, my tutaj zapewnimy im...

Józef spojrzał na mapę, która wisiała wysoko. Poszukiwana przez niego miejscowość znajdowała się u samej góry — pośród wielkiej, zielonej plamy; trzeba było dobrze zadrzeć głowę. Spochmurniał — w tamte strony nawet i list nieprędko dojdzie... Następnie zajął się swoimi sprawami i już nie myślał o przyszłej podróży.

Długie rzęsy Raisy drgnęły.

— Pojadę z tobą.

— Oszalałaś! Tam nawet Ignatiuka nie puszczają, a popatrzyłabyś, jak on w Światoszynie samochód popychał... Nawet sobie nie wyobrażasz, gdzie to jest! W zimie tam trudno oddychać!

— Jakoś oddychają... A ja sama jedna nie mogę.

— Jaszczenko obiecał wszystko zapewnić.

— Ja nie o tym...

Spojrzał na nią i zmieszał się; czułość krwią przypłynęła mu do serca. Pocałował malutką rękę żony. Trzeba ją uspokoić... I nagle przypomniał sobie: o ósmej posiedzenie! Szybko połknął kotlet i popędził.

Dlaczego musi jechać gdzieś na północ — myślała Raisa. — Gdyby tak do Gruzji... Pojechałabym z nim. Szkoda, naturalnie, porzucać Kijów, ale skoro mówi, że trzeba... Tak, ale przecież to nie do Gruzji!... Jak można dobrowolnie jechać w takie miejsca! On jednak jest wariatem! Czy nie można być uczciwym nie robiąc takich głupstw? Nikt takich rzeczy nie wymaga, a nawet nikt nie ceni, przeciwnie, ceni się ludzi, którzy umieją odmówić kiedy trzeba. Dlaczego nie wysyła się Ignatiuka? Albo Korotkowa? A na Józefa patrzą jak na chłopaczka, wystarczy napomknąć, a on już leci. O mnie nie myśli. No, i co tu będę robiła sama? Jak Zina... Przecież i tak można dostać obłędu — zjadł, uciekł, przyjdzie późno w nocy, a jak zacznę go wypytywać — powie: „Rajeczko, ja już coś źle kombinuję" i zaśnie. No i tak dzieje się każdego dnia — rok po roku, już pięć lat! A najstraszniejsze jest to, że nikt go nie zmusza, sam to lubi. Nie chce zrozumieć, jak mi z tym źle, a myśli — że kocha... Nie puszczę! Powiem, że umieram. Józek, słyszysz — u-mie-ram!

Ale Józka nie było; Raisa leżała odwrócona twarzą do ściany. Chana dogadywała wnuczce: „A rączki trzeba umyć, rączki mamy brudne"... Niechby już prędzej przyszedł Józef! Ale posiedzenie było długie i Józef nie rozumiał, jak bardzo jest teraz potrzebny Raisie.

Nie rozumiał tego również w nocy. Pojmował wiele. Raisa myliła się: ceniono go jako pracownika energicznego i doświadczonego. Umiał przezwyciężać trudności, nie jeść, nie spać, nie żyć dla siebie. Kiedy Raisa zdumiewała się, wzruszał ramionami: „A jak można inaczej? Przecież to — doniosła gałąź". Wiedział, że nadciąga burza: słuchał o tym, czytał, myślał od lat dziecinnych. Rozumiał swoją epokę, jej wymagania, jej twardą wymowę. A oto Raisy zrozumieć nie umiał, choć świat tej kobiety nie był skomplikowany; nie rozróżniał splotu uczuć, zbijały go z tropu nagłe przejścia od smutku do wesołości, od wesołości do rozpaczy. Dlaczego Raisa coraz to zapytuje: „Kochasz?" Skąd taki brak ufności? Przecież wszystko jest jasne: jest jego żoną, mają córkę. Kiedy Raisa skarżyła się, że brak jej jest ciepła i serdeczności, wówczas całował jej ręce, wystrzyżony karczek, pasma włosów i myślał, czasem z rozczuleniem, a czasem z irytacją: zupełnie jak w powieści!... W latach szkolnych przeczytał tuzin czy dwa tuziny powieści i dawno o nich zapomiał; teraz nie miał głowy do książek — nawet na wyspanie się brak jest czasu; z pojęciem „powieść" wiązały się w nim odczucia czegoś przyjemnego, ale zagadkowego i męczącego. Z uczuć swoich dla Raisy nie zdawał sobie sprawy; przypominały one złoto, ukryte w górskiej pieczarze.

(d. c. n.)